

Dr Robert Chisholm, 1 i 2 Samuela, sesja 2

1 Samuela 2

© 2024 Robert Chisholm i Ted Hildebrandt

To jest dr Robert Chisholm w swoim nauczaniu na temat ksiąg 1. i 2. Samuela. To jest sesja 2, 1 Samuela 2:12-36. Brak szacunku może być zabójczy.

Podczas tej następnej lekcji przyjrzymy się 1. Księdze Samuela, rozdziałowi 2, werseom od 12 do 36. Pamiętajcie, że w pierwszej części 1. Księgi Samuela, a następnie w rozdziale 2. i wersecie 11. przyglądaliśmy się Annie i Widzieliśmy, że głównym tematem historii Anny jest to, że Pan usprawiedliwia swoich lojalnych naśladowców. Anna pozostała wierna Panu.

Nie zwróciła się do wszelkiego kultu, aby mieć dziecko. Pozostała wierna Panu. Pośród swego ucisku spojrzała na Pana i Pan ją usprawiedliwił.

Dał jej syna, a ona dziękowała za to Panu, a także postrzegła swoje doświadczenie jako zapowiedź tego, co Pan uczyni dla Izraela. I oczywiście w miarę postępów w czytaniu tej księgi zobaczymy, jak Pan robi dla Izraela to samo, co zrobił dla Anny. Jej syn Samuel będzie w tym bardzo ważną częścią.

Pod wieloma względami będzie prorokiem na wzór Mojżesza, jak przepowiedziano w Księdze Powtórzonego Prawa. Będzie takim przywódcą, jakiego potrzebuje Izrael. W pozostałej części rozdziału 2 zobaczymy, że Eli i jego synowie staną się bardziej widoczni w historii i pojawi się kontrast między nimi a Samuelem.

Zatytułowałem tę konkretną sekcję: Brak szacunku może być zabójczy i właśnie to odkryją Eli i jego synowie. Główną ideę tej części wyraziłbym w ten sposób: Pan sprzeciwia się tym, którzy traktują Go z pogardą i odmawia obiecanych błogosławieństw tym, którzy nim gardzą. Zatem wcześniej widzimy, jak Pan usprawiedliwia swą lojalną naśladowczynię Hannę.

Widzimy tutaj, jak ogłasza karę dla tych, którzy traktują go z pogardą, i zamierza odmówić im swoich błogosławieństw. Pracując nad rozdziałem 2, a następnie przez rozdziały 3 i 4, zobaczymy, że naprawdę będzie wyraźny kontrast. W wersety od 12 do 17 rozdziału 2 skupimy się na synach Heliego. Następnie wrócimy do Samuela i właściwie Hannah opuści w tym momencie scenę, ale przeczytamy jeszcze raz o związku Hanny z Samuelem i rozwojem Samuela, a potem wrócimy do synów Elięgo.

W skrócie otrzymamy opis Samuela, ale w wersety od 27 do 36 uwaga skupi się na Helim i jego synach. Pojawia się mąż Boży i ogłasza, że Bóg sprowadzi sąd na Heliego i jego synów. A potem przechodzimy do rozdziału 3 i widzimy powołanie Samuela jako proroka w przeciwieństwie do sądu, który przyjdzie na Heliego i jego synów.

Będziemy więc chodzić tam i z powrotem i zobaczyć ten kontrast. Samuel jest ważną postacią w książce z jeszcze jednego powodu. On będzie tym, który odsunie Saula od władzy królewskiej i tym, który namaści Dawida na króla.

Tak więc jedną z rzeczy, które autor robi w tej części, jest ustalenie wiarygodności Samuela jako proroka Pańskiego, ponieważ księga jako całość ma po części wykazać czytelnikom starożytnych Izraelitów, że Saul rzeczywiście został odrzucony przez Boga, a Dawid wybranego króla. Było pewne napięcie. Niektórzy ludzie byli lojalni wobec Saula, dlatego też książka po części stara się wykazać, że wybrańcem jest Dawid, a nie Saul.

Musisz zostawić Saula za sobą. Został odrzucony. Przyszłość należy do Dawida i jego dynastii, dlatego bardzo ważne jest, aby ustalić wiarygodność Samuela jako proroka Pana, ponieważ będzie on w tym wszystkim odgrywał kluczową rolę.

To on przyjdzie do Saula i powie, że Pan cię odrzucił, i to on przyjdzie do Dawida i powie, że jesteś nowym królem. To część tego, co się tutaj dzieje. Ponadto to, co dzieje się z Helim i jego synami, jest zapowiedzią tego, co stanie się z Saulem i jego synami.

Niektórzy mogliby powiedzieć: cóż, Saul został wybrany przez Pana. Cóż, po przeczytaniu Samuela możesz wrócić i powiedzieć, że Eli też, ale to go nie chroniło. Bóg chciał dokonać wielkich rzeczy przez Heliego, ale kiedy Heli i jego synowie potraktowali go z pogardą, Pan ich odrzucił i to samo uczynił z Saulem.

Istnieje więc rodzaj literackiego powiązania pomiędzy Helim i jego synami oraz Saulem, a także istnieje literackie powiązanie pomiędzy Anną, Samuelem i Dawidem. Mając więc na uwadze te uwagi wprowadzające, przejdźmy do tego fragmentu. Pamiętajcie, że Elkana wrócił do Ramy, a Samuel służył przed Panem pod przewodnictwem kapłana Heliego.

Tam właśnie zakończyliśmy. A potem, w wersecie 12, rozpoczynamy nowy odcinek tej historii. W tekście hebrajskim sygnalizuje to podmiot występujący na pierwszym miejscu.

To jeden ze sposobów, w jaki sygnalizują podziały akapitów, nowe odcinki i tym podobne rzeczy. A synowie Heliego, o których krótko wspomniano na początku rozdziału pierwszego, znajdują się teraz w centrum uwagi. Zatem najwyraźniej jesteśmy w innym odcinku.

Synowie Heliego byli niegodziwymi ludźmi. Autor nie owija w bawełnę. I jest to słowo, b'lah, które komentowaliśmy w pierwszym rozdziale, gdzie Anna powiedziała

do Heliego, gdy ten oskarżył ją o bycie pijaczką, „nie uważaj mnie za bezwartościową, niegodziwą kobietę, córkę b'liaha ”.

Nie jestem tym typem osoby. Ale teraz narrator komentuje synów Heliego i odnosi się do nich słowo b'liah , bezwartościowe. Zatem Eli, jak zawsze zdeorientowany, myślał, że Hannah jest taką osobą, podczas gdy w rzeczywistości jego synowie byli taką osobą.

Dlatego synowie Heliego byli niegodziwymi ludźmi. Nie mieli szacunku dla Pana. A to dosłownie oznaczają, że nie znali Pana.

Ale oni znali Pana. Wiedzieli o Panu. Wiedzieli, kim jest Pan.

Przecież służyli w jego sanktuarium. Zatem wiedzieli, kim był Pan. Ale czasami w języku hebrajskim, gdy używa się słowa wiedzieć, używa się go w znaczeniu uznania czyjegoś autorytetu.

Dlatego nie uznali władzy Pana. Być może deklarowali to bez ogródek, ale nie o tym tu mówimy. Swoimi czynami pokazali, że nie znali Pana w tym sensie, że nie uznawali Go za mającego nad nimi władzę.

Zatem synowie Heliego byli niegodziwymi ludźmi. Nie mieli szacunku dla Pana. Oni naprawdę nie znali Pana w tym sensie, w jakim wy powinniście znać Pana.

Pamiętajcie, że w 22 rozdziale Jeremiasza obecny król uciska ludzi, a Pan konfrontuje się z nim poprzez swojego proroka i mówi: musicie być jak Jozjasz, który troszczył się o biednych i potrzebujących. Czyż nie to właśnie oznacza poznać mnie? Jozjasz znał Pana w tym sensie, że rozumiał, że jego zadaniem jako króla Pańskiego pod zwierzchnictwem Pana było dbanie o biednych i potrzebujących. To było w Prawie i on uznał władzę Pana, był posłuszny temu, co Prawo mówiło i pokazał, że naprawdę znał Pana.

Kapłani mieli wśród ludu zwyczaj, że ilekroć ktoś składał ofiarę i podczas gotowania mięsa, podchodził sługa kapłana z trójzębnym widelcem w ręku i zanurzał go w rondlu lub czajnik, kociołek lub garnek, a kapłan brał dla siebie wszystko, co podnosił widelec. I możesz pomyśleć: cóż w tym złego? Ci biedni księża muszą jeść. Cóż, jeśli wrócimy do prawa, istnieje kilka fragmentów, które mówią o porcjach przeznaczonych dla kapłana.

A ksiądz nie miał prawa tak po prostu przyjść i zabrać, co chcieli. I jestem pewien, że wymyślili, jak wydobyć najlepsze części zwierzęcia. Zatem to, co tak naprawdę tu robią, to okradanie Pana.

Tak traktowali wszystkich Izraelitów, którzy przybyli do Szilo. Ale nawet zanim tłuszcz został spalony, i pamiętajcie, kiedy przynieśliście ofiarę Panu, Pan otrzymuje tłuszcz. I możesz pomyśleć: dlaczego? Kiedy jem mięso, nie chcę tłuszczu.

Ale uważano ją za najlepszą część mięsa. I tak należało do Pana. Ale jeszcze zanim tłuszcz został spalony, zanim Pan otrzymał właściwą porcję, przychodził sługa kapłana i mówił do człowieka składającego ofiarę: Daj kapłanowi trochę mięsa na pieczeń.

Nie przyjmie od ciebie gotowanego mięsa, a jedynie surowe. A gdyby człowiek mu powiedział: Niech najpierw spali się tłuszcz, najpierw trzeba zająć się częścią Pańską, a potem wziąć, co chcesz. Sługa odpowiadał wtedy: „Nie, oddaj to teraz”.

Jeśli tego nie zrobisz, wezmę to siłą. I najwyraźniej to, co robili, gdy po raz pierwszy podano im surowe mięso, żądali jego porcji, zanim Pan w ogóle dostał swoją porcję. A potem, gdy mięso się zagotowało, przyszli znowu z trójzębnym widelcem i wzięli więcej.

W ten sposób obżerają się mięsem ofiarowanym Panu. Tak, mieli otrzymać właściwą porcję we właściwym czasie, ale robili to wszystko źle. Z Pańskiej perspektywy uczyniło ich to niegodziwymi.

Ten grzech młodzieńców był bardzo wielki w oczach Pana, gdyż z pogardą traktowali ofiarę Pańską. I masz takie wyobrażenie o wielkim grzechu. Tego rodzaju sformułowań używa się gdzie indziej w odniesieniu do bałwochwalstwa i cudzołóstwa, widać to nawet w kulturze.

Ale to jest jedyne miejsce w dodatkowym, bardzo wielkim w oczach Pana. Więc na pozór można by pomyśleć, że zjedzenie trochę za dużo mięsa nie wydaje mi się zbyt poważne, ale nie, złamano konkretne nakazy zapisane w prawie. Byli chciwi.

To byli chciwi ludzie. Z Pana punktu widzenia był to bardzo wielki grzech przed Panem. Traktowali jego ofiarę z pogardą.

Teraz dostajemy jeden z tych przełączników. Przejdziemy do Samuela w wersecie 18. Natomiast Samuel służył przed Panem jako chłopiec ubrany w lniany efod, czyli szatę kapłańską.

Co roku mama szyła mu małą szatę. Wiesz, kiedy dzieci dorastają, muszą mieć nowe ubrania. Co roku szkolnego muszą mieć nowe ubrania, które teraz na nie pasują, ponieważ są wyższe.

I tak jego matka pojawiała się z małą szatą i przynosiła mu ją, gdy szła ze swoim mężem, aby złożyć coroczną ofiarę. Tak więc Hannah widuje się z Samuelem co roku.

I Heli błogosławił Elkanę i jego żonę, mówiąc: Niech Pan da wam dzieci z tej kobiety, aby zastąpiły tego, o którego się modliła i oddała Panu.

A potem poszliby do domu. I Pan był łaskawy dla Anny. Poczęła i urodziła trzech synów i dwie córki.

Tymczasem chłopiec Samuel dorastał w obecności Pana. I dzieją się tu pewne subtelne rzeczy. Jak wiemy, w miarę rozwoju historii, widzimy to po raz drugi.

Hannah ma więcej dzieci. Oprócz Samuela będzie miała jeszcze trzech synów. Eli straci dwóch synów, których ma w przeciwieństwie do Hannah.

A Samuel dorasta przed Panem. A po hebrajsku jest to czasownik gadol , stać się dużym. Rośnie.

Jest to ten sam korzeń, który został użyty do grzechu synów Heliego. Ich grzechem był gedola . To było wspaniałe.

Są to subtelności, które można dostrzec w języku hebrajskim w przypadku powiązanych ze sobą słów, których tłumacze po prostu nie są w stanie odzwierciedlić, ponieważ starają się jak najlepiej wykorzystać określone słowo w określonym kontekście. Tak więc, patrząc na tekst hebrajski, jeśli masz ochotę uczyć się hebrajskiego, powiedziałbym: idź, zrób to. Widzisz więcej.

To jak oglądanie tekstu w HD, no wiesz, w kolorze HD, w przeciwieństwie do starego czarno-białego czy czegoś w tym rodzaju. Zatem Samuel rośnie. Służy Panu, w przeciwieństwie do synów Heliego.

Teraz przełączamy się z powrotem. Zatem wyraźnie mamy do czynienia z rozwinięciem się tych kontrastów, a tekst po prostu się zmienia i w tym miejscu pojawia się wzmianka o imieniu Eliego. Heli, który był bardzo stary, usłyszał o wszystkim, co jego synowie czynili całemu Izraelowi.

A teraz jest nowy. I jak spali z kobietami, które służyły przy wejściu do Namiotu Spotkania. To wyrażenie, to stwierdzenie nie występuje we wszystkich naszych tekstowych świadectwach.

Dlatego niektórzy będą twierdzić, że zostało to dodane później. Nie wspomniano o tym wcześniej. Nie jest to później wspomniane.

Ale myślę, że jest oryginalny. Dlaczego został tu dodany? Cóż, to tylko dodatkowy komentarz, który ma pokazać, jak podli byli. I rzeczywiście łączy się tematycznie z tym, co widzieliśmy wcześniej.

To chciwi ludzie przepelnieni chciwością i pożądaniem. Chcą dużo jedzenia. Chcą sypiać z kobietami.

I robią to właśnie tam. Przepraszam. Robią to właśnie tam, w namiocie spotkania.

A więc rzekł do nich: dlaczego robicie takie rzeczy? Od całego ludu słyszę o waszych niegodziwych uczynkach. Nie, moi synowie, to nie jest dobre sprawozdanie. A to mało powiedziane.

Niezbyt dobry raport. Mówił niegodziwe czyny, ale nie dobrą wieść, jaką słyszę wśród ludu Pańskiego. A potem z nimi dyskutuje.

Jeśli człowiek zgrzeszy przeciwko drugiemu człowiekowi, Bóg może się za nim wstawić. Innymi słowy, Bóg może przyjść i służyć jako mediator i dopilnować, aby sprawiedliwości stało się zadość. Jeśli jednak ktoś zgrzeszy przeciwko Panu, kto się za nim wstawi? Kiedy zgrzeszysz przeciwko Panu, a On wyda na ciebie sąd, kto wystąpi jako twój obrońca przeciwko Panu? Jesteś w bardzo niepewnej sytuacji.

Wygląda więc na to, że Eli postępuje tutaj słusznie. Karci swoich synów. Poprawia swoich synów.

Ale jak zobaczymy, z punktu widzenia Pana to nie wystarczy. Eli ma władzę i mógł to zakończyć. Mógł w pewnym sensie zwolnić swoich synów.

Ale jedyne, co robi, to je po prostu karci. A z punktu widzenia Pana to nie wystarczy. I to nie wróży niczego dobrego.

Jednak jego synowie nie usłuchali nagany ojca. I w tym momencie możesz pomyśleć: cztery. Cztery.

Byli podłymi ludźmi, którzy po prostu nie słuchali rozsądku. Ale nie, to jest interesujące. Bo wolą Pana było ich zabić.

Być może zastanawiasz się: dlaczego nie posłuchali ojca? Było już na to za późno. To przerażający fragment, ponieważ widzimy, że ci goście posunęli się za daleko. Przekroczyli granicę z Panem i Pan zdecydował: Zabiję ich.

Zabiorę ich z boiska. Jeśli Eli tego nie zrobi, ja to zrobię. Widzicie to w innym miejscu Starego Testamentu, gdzie Pan dochodzi do punktu, w którym stwierdza, że jest już za późno.

To samo dzieje się z Roboamem w Księdze Królewskiej. To syn Salomona, który zostaje nowym królem, a Salomon był trochę uciążliwy dla siły roboczej na północy, a oni przychodzą do Roboama i mówią, że wasz ojciec naprawdę nas prześladował,

dlatego chcielibyśmy, abyście byli bardziej sprawiedliwi i aby nieco odciążyć nasze brzemię. I słucha dwóch różnych partii.

Starsi koledzy mówią, że trzeba zgadzać się z tym, co mówią. Ale jego młodszy kumple mówią mu: nie, po prostu powiedz im, że będziesz twardszy niż twój ojciec. To właśnie robi.

I możesz pomyśleć: „Wow, co za głupota”. Ale potem odkryliśmy, że pochodzi to od Pana, ponieważ Pan postanowił wykonać wyrok na Salomona za jego bałwochwalstwo, i jest to pierwszy krok w tym kierunku. Dlatego czasami Pan wkracza.

Jest już za późno. I stwardnieje. On wyda ludzi, Rzymian 1, na ich grzech.

I to właśnie się tutaj wydarzyło. Niestety, Heli nie skarcił swoich synów wystarczająco szybko. Powinien ich usunąć ze stanowiska.

On tego nie zrobił i tak doszliśmy do punktu, w którym Pan nawet nie pozwolił im słuchać głosu rozsądku. Gdyby byli do tego skłonni, a nie sądzę, żeby tak było, ale gdyby byli skłonni to zrobić, nawet wtedy Pan wkroczyłby i powiedział: nie, jest już za późno. To samo widzisz w zatwardziałości faraona.

Faraon wielokrotnie odrzucał Boże przesłanie, a Pan go zatwardzi, gdy to robi. A chłopiec, teraz z powrotem do Samuela, widzi zmianę z powrotem, a chłopiec Samuel nadal rósł w siłę i w łasce u Pana i u ludzi. I tak rośnie, i tak jest, i słowo *tov* zostało użyte w stosunku do niego na ich korzyść, na jego dobroć.

Heli, jego synowie robią rzeczy, które po hebrajsku brzmią *lo tovah*. Nie są dobrzy, ale Samuela w oczach Pana charakteryzuje dobroć i dlatego cieszy się łaską Pana, i dlatego znowu pojawia się kontrast pomiędzy obiema stronami. W wersecie 27: „teraz mąż Boży” – jest to wyrażenie używane w odniesieniu do proroka w tym konkretnym przypadku – mąż Boży przyszedł do Heliego i powiedział mu: „Tak mówi Pan, czyż nie objawiłem się jasno twemu ojcu?” domu, kiedy byli w Egipcie pod rządami faraona? A w tym konkretnym przypadku, w domu ojca, jest to Aaron, Aaron, który został powołany na kapłana, i wybrałem twojego ojca, Aarona, ze wszystkich pokoleń Izraela, aby był moim kapłanem, który chodził do mojego ołtarza, palić kadzidło i nosić efod w mojej obecności.

O tym, czym był efod, porozmawiamy później w Samuele. Kapłani używali go do rozeznawania woli Bożej, ale porozmawiamy o tym więcej, gdy odegra on bardziej znaczącą rolę w tej historii. Oddałem także domowi twojego ojca wszystkie ofiary ogniowe złożone przez Izraelitów, więc dałem twojemu ojcu, Aaronowi, ważne stanowisko kapłana, aby był pośrednikiem między mną a ludem.

Pójdą do ołtarza i będą palić kadzidło, a ja przygotowałem dla nich jedzenie. Dałem im wszystkie ofiary ogniowe złożone przez Izraelitów. Dlaczego gardzicie moją ofiarą i darem, który przepisałem dla mojego mieszkania? Dlaczego bardziej czcicie swoich synów niż mnie, tuczając się wybranymi częściami każdej ofiary złożonej przez mój lud, Izraela? To jest bardzo interesujące.

Możesz wrócić do wcześniejszych wersetów i zaproponować obronę Heliemu. No cóż, przemówił. Nie pochwalał tego, co robili jego synowie.

Powiedział coś do nich, ale z perspektywy Pana czyny mówią głośniejsz niż słowa i bardzo ważne jest, abyśmy o tym pamiętali, ponieważ mamy skłonność do opowiadania o dobrym meczu. Pojawiamy się w kościele, oddajemy cześć Panu, mówimy wszystko, co właściwe, modlimy się, śpiewamy pieśni, ale Pan chce zobaczyć od nas posłuszeństwo, a to, co naprawdę chciał zobaczyć, jak sądzę, od Heliiego, było posłuszeństwo w tym względzie. Chciał, żeby jego ksiądz usunął ze stanowiska tych zbuntowanych synów, ale tego nie zrobił.

I rzeczywiście, gdy przynieśli mu trochę mięsa, które zabrali od ludu należącego do Pana, on je zjadł. Więc choć nie aprobował tego, co robili, w pewnym sensie brał w tym udział. Nie odsunął ich od urzędu i najwyraźniej zjadł trochę tego mięsa, więc Pan go w tej sprawie wzywa i mówi: wzgardziliście moją ofiarą i ofiarą.

Bardziej honorujesz swoich synów niż mnie, a rodzicom czasami jest to trudne. Wiesz, Jezus powiedział, że trzeba nienawidzić. Myślę, że użył przesadnego języka, ale może zaistnieć sytuacja, w której będziesz musiał znienawidzić swoją rodzinę i wybrać mnie, więc Eli w tym przypadku nie mógł mieć obu sytuacji.

To był albo Pan, albo jego synowie i chociaż ich skarcił, nie posunął się wystarczająco daleko, a jeśli chodzi o Pana, był ze swoimi synami. Dlatego Pan, Bóg Izraela, oświadcza, obiecałem, dosłownie przed chwilą powiedziałem, że twój dom i dom twojego ojca będą służyć przede mną na zawsze, ale teraz, oświadcza Pan, niech to będzie daleko ode mnie. Tych, którzy mnie czczą, ja będę szanować, ale ci, którzy mną gardzą, będą pogardzani, i dlatego Pan zasadniczo mówi: Traktuj ludzi tak, jak oni traktują mnie.

Jeśli okażesz mi pogardę, pogardzasz mną, wtedy odzyskasz to ode mnie. Jeśli mnie uhonorujesz, ja uhonoruję ciebie. To jest zasada, której będę przestrzegał, a wy utraciliście prawo do służenia jako kapłani.

Nadchodzi czas, kiedy skrócę siły twoje i domu twojego ojca, aby w twoim rodu nie było starca. Najwyraźniej nadal będą księżmi, ale będą mieli problem w tej linii rodziny. Umrą przedwcześnie i w moim mieszkaniu zobaczycie udrękę.

Chociaż Izraelowi dobrze się stanie, w twojej rodzinie nigdy nie będzie starca. W tej kulturze starość jest postrzegana jako błogosławieństwo od Boga, a ten znak boskiego błogosławieństwa nie będzie obecny. Wręcz przeciwnie, dla obserwujących będzie jasne, że Pan nie faworyzuje tej linii rodzinnej.

Każdy z was, którego nie wytracę z mojego ołtarza, zostanie oszczędzony tylko po to, by zaślepić wasze oczy łzami i zasmucić wasze serce, a wszyscy wasi potomkowie umrą w sile wieku. Wydaje się mówić tak, jakby Eli miał przez to wszystko żyć, ale na litość boską, jest stary. Nie będzie go w pobliżu, ale w Biblii często będą mówić w ten sposób.

Istnieje ścisły związek między rodzicem a dzieckiem, między przodkiem a potomkiem. Na przykład w Księdze Rodzaju 28 Pan daje Jakubowi obietnicę dotyczącą tego, jak jego potomstwo będzie się rozprzestrzeniać we wszystkich kierunkach, i mówi, że rozprzestrzenicie się na północ, południe, wschód i zachód. Cóż, Jakuba nie będzie w pobliżu, ale stanie się to poprzez jego potomstwo, więc Pan używa tutaj tego rodzaju języka, aby opisać Heliego.

Gdybyś był w pobliżu i to zobaczył, doprowadziłoby cię to do łez. A więc to właśnie stanie się w twoim wierszu, a to, co przydarzy się twoim dwóm synom, Hophniemu i Phineasowi, będzie dla ciebie znakiem. Oboje umrą tego samego dnia, więc będzie wstępny znak, że to wszystko się wydarzy, a Hophni i Fineasz umrą tego samego dnia, i stanie się to dość szybko.

Rozdział czwarty wzbudzę sobie kapłana wiernego, który będzie postępował zgodnie z tym, co jest w moim sercu i umyśle. Mocno utwierdzę jego dom i będzie zawsze służył mojemu pomazańcowi. Być może zastanawiasz się, czy to Samuel? Niektórzy twierdzą, że początkowo miało to miejsce, ale z fragmentu Księgi Królewskiej wiemy, że odnosi się to do sytuacji, która miała miejsce w czasach Salomona, kiedy Salomon zdegradował potomka Heliego i wyniósł Sadoka, czyli Sadoka, na kapłaństwo, a to była inna linia Aarona niż linia Heliego, więc wypełniła się jakiś czas później.

Dom Heliego został zdegradowany. Nie byli już oni głównymi kapłanami w Izraelu i w tym konkretnym przypadku ród Cadoka awansował. Wtedy przyjdą wszyscy, którzy pozostaną w waszym rodu, i pokłonią się przed nim o kawałek srebra i skórkę chleba, i będą błagać, o powołanie mnie na jakiś urząd kapłański, abym miał co jeść.

I tak wasi potomkowie zostaną upokorzeni. Nie będą już główną linią kapłańską. To będzie inna linia, a wasi potomkowie faktycznie przyjdą i będą błagać o jedzenie.

Być może pomyślisz, że wydaje się to trochę surowe, ale jakże stosowne. Często to widać w wyrokach Bożych. Kara jest adekwatna do przestępstwa.

Istnieje coś, co nazywamy poetycką sprawiedliwością w sądach Bożych. Objadali się niewłaściwie odebranych ludziom mięsem, które należało do Boga, więc to tak, jakby Pan mówił: OK, chcesz obżerać się mięsem, które należy do mnie. Nadejdzie dzień, kiedy ledwo będziesz miał co jeść i będziesz musiał o jedzenie żebrać.

To bardzo, bardzo smutna historia. Jak już powiedzieliśmy, ma to ogromne znaczenie w szerszym kontekście Samuela, ponieważ mamy tu do czynienia z kapłanem, któremu obiecano stanowisko na zawsze, i można pomyśleć: cóż, jeśli słowo Boże jest prawdą, jak mógłby się do niego cofnąć? ? Teraz twierdzi, że to nie będzie trwało wiecznie. Co tu się dzieje? Czy Bóg jest niewierny swojej obietnicy? I to zostanie mu odebrane.

To samo stanie się z Saulem. Pan złoży obietnice Saulowi. Faktycznie, zobaczymy, że powie Saulowi: Dałbym ci wieczną dynastię, która trwałaby wiecznie, ale zgrzeszyłeś, więc to odbieram.

Więc masz tam ten sam problem. Co się dzieje? Cóż, gdy mamy do czynienia z obietnicami Pana zawartymi w Starym Testamencie, musimy zdać sobie sprawę, że nie wszystkie są bezwarunkowe i nieodwołalne. Pan zawiera tego rodzaju przymierza i obietnice z ludźmi.

Myślę, że stworzył jedno z Abrahamem. Myślę, że zanim dojdiesz do rozdziału 22, Pan potwierdza swoją obietnicę daną Abrahamowi jako nieodwołalną. Nie zamierza do tego wracać.

Myślę, że zawiera jedno z Dawidem w 2 Samuela 7. Prawdopodobnie nie znasz kilku innych, takich jak ten, który zawiera z kapłanem o imieniu Fineasz w Liczb, a także składa jedną z tych obietnic Kaleba. Są więc chwile, kiedy Pan składa nieodwołalną obietnicę. Waham się, czy powiedzieć „bezwarunkowy”, ponieważ z tymi obietnicami zawsze wiążą się pewne warunki.

Jeśli naprawdę chcą w pełni doświadczyć błogosławieństw, muszą żyć zgodnie z pewnymi standardami. Widzisz to w 2 Samuela 7, w przymierzu Dawida. Jeśli twój syn jest mi niewierny i nieposłuszny, będę musiał go ukarać.

Jest więc pewien warunek, ale nie cofnę obietnicy. Zawsze będziesz miał tę dynastyczną obietnicę. Ale nie wszystkie obietnice Bóg sprawia, że działają w ten sposób.

Czasami są one warunkowe. Jeśli jest tam if, to oczywiście jest ono warunkowe. Pan czasami mówi: Jeśli będziecie Mi posłuszni, tak się stanie.

Jednak patrząc na różne fragmenty takie jak ten, odkrywamy, że czasami obietnicę można sformułować tak, jakby była bezwarunkowa. Można by pomyśleć, że nie był to

żaden warunek, ale mimo to jest on domyślnie warunkowy. Widzimy przykłady tego rodzaju rzeczy, w których Pan ustąpi.

Zmieni zdanie. Powie to, ale potem rezygnuje z tego i zmienia swoje postępowanie, ponieważ jego lud okazał się nieposłuszny. Klasyczny fragment na ten temat znajduje się w 18. rozdziale Jeremiasza i myślę, że poświęcimy trochę czasu, aby tam zajrzeć, ponieważ naprawdę jest to kluczowy fragment do zrozumienia, co się tutaj dzieje.

W tym przypadku Pan ma do czynienia ze swoim ludem, Izraelem, i chce go namówić, aby wrócił do Niego. Chce ich ostrzec. I takie jest słowo, które doszło do Jeremiasza od Pana, Jeremiasz 18:1, a następnie werset 2: Idź do domu garncarza i tam przekażę ci moje przesłanie.

Poszedłem więc do domu garncarza. Garncarz wyrabia gliniane garnki. Wiesz, to jego praca.

Robi różne rzeczy z gliny. I widziałem go pracującego przy kole, ale garnek, który kształtował z gliny, był zniszczony w jego rękach. Zatem garncarz uformował z niego inny garnek.

Miał więc na myśli jeden rodzaj garnka, ale z gliną było coś nie tak. Nie było giętkie. Był problem.

Zepsuło się . Dlatego zdecydował , że zamiast go wyrzucać, weźmie go i uformuje w inny rodzaj garnka o innym wyglądzie, nadając mu kształt tak, jak mu się najlepiej wydaje. I doszło do mnie słowo Pańskie: Domu Izraela, czyż nie mogę postąpić z wami tak, jak czyni ten garncarz – wyroczenia Pana – jak glina w ręku garncarza, tak i wy jesteście w mojej ręce, domu Izraela .

Jeśli kiedykolwiek ogłoszę, że naród lub królestwo ma zostać wykorzenione, zniszczone i zniszczone, i jeśli ostrzegam, że naród ten pokutuje za swoje zło, wówczas ulituję się i nie skażę mu zaplanowanej przeze mnie katastrofy. Zatem Pan mówi, że są chwile, kiedy ogłoszę sąd nad narodem, ale jeśli naród, który ostrzegam, okaże skruchę za swoje zło, ulituję się i nie skażę mu zaplanowanej przeze mnie katastrofy. Innymi słowy, można odnieść wrażenie, że ostatnią rzeczą, jakiej pragnie Pan, jest osądzenie kogoś.

Wolałby, aby pokutowali i mieli z Nim właściwą relację, ale wysyła proroka, aby ich ostrzegł z nadzieją, że odpokutują i że nie będzie musiał ich osądzać. Wydaje się, że właśnie to widzimy tutaj i dokładnie to samo widzimy wiele razy w Starym Testamencie, jak u Jonasza. Jonasz pojawi się w Niniwie, jeszcze 40 dni i Niniwa zostanie zniszczona.

Co z tym zrobisz? Nie powiedział, czy, nic nie wskazuje na to, żeby był to warunek. Teraz można powiedzieć: cóż, może te 40 dni to szansa. Gdyby Pan po prostu postanowił nas zniszczyć, może po prostu by to zrobił.

Dlaczego więc 40-dniowy okres oczekiwania? Można to zrobić w obie strony. Król Niniwy nie wie, co robić. Mówi, że postąpimy mądrze.

Ten prorok nas ostrzegł, więc będziemy pokutować i wciągniemy zwierzęta w pokutę. Pozbawimy je jedzenia, a kiedy zostaną pozbawione jedzenia, zaczną muczeć i wydawać dowolne dźwięki. Wszyscy będziemy żałować, bo – mówi – kto wie, mi yodea po hebrajsku, kto wie, może Bóg zlituje się.

Wiesz, może zobaczyć naszą skruchę. Wcale nie jest tego pewien. A potem, oczywiście, tekst mówi nam, że pod koniec rozdziału trzeciego Pan widział, co oni zrobili i rzeczywiście odstąpił od zesłania wyroku.

A w rozdziale czwartym Jonah nie jest z tego zadowolony. Od początku nie chciał brać udziału w projekcie rekultywacji Niniwy. Nie chciał być tego częścią.

Nie chciał iść. Jeśli zastanawiacie się, dlaczego Jonasz uciekł, to nie dlatego, że się bał, czy coś w tym rodzaju. Chodziło o to, że nie chciał być tego częścią.

Uważał, że mieszkańcy Niniwy nie zasługują na okazję do pokuty. Asyryjczycy zrobili kilka naprawdę paskudnych rzeczy ludziom w całym starożytnym świecie Bliskiego Wschodu, a w latach osiemdziesiątych XX wieku zrobili kilka naprawdę paskudnych rzeczy Izraelowi. I tak Jonasz był pełen nienawiści do Asyryjczyków i myślę, że ja też byłbym, gdybym był Izraelitą żyjącym w tamtych czasach.

Nie chciał być tego częścią, dlatego w rozdziale czwartym był zdenerwowany. Jest naprawdę wkurzony. Jest wściekły i mówi: Wiedziałem, że tak się stanie, bo takim Bogiem jesteś.

Jesteś wielkodusznie cierpliwy i zazwyczaj rezygnujesz z osądu, którym groziłeś. Oto co robisz. Wiedziałem, że to się tutaj stanie i bardzo mnie to denerwuje.

Mamy więc przypadek, w którym wiadomość nie była wyraźnie warunkowa. Król Niniwy nie był tego pewien, ale dowiadujemy się, że wiadomość była rzeczywiście warunkowa. Często tak się dzieje w Starym Testamencie.

W rzeczywistości wydaje mi się, że tak jest częściej niż rzadziej. I dlatego są fragmenty, w których Pan mówi: Nie jestem człowiekiem, żebym zmienił zdanie. On w 1 Samuela 15 powie to Saulowi.

Było za późno. Są chwile, kiedy Pan mówi: to wszystko i wydaje oświadczenie, które jest nieodwołalne. Tak właśnie się stanie, ale nie zawsze tak jest.

Dlatego tutaj po prostu to podkreśla. I to samo działo się z Helim, a później z Saulem. Pan dał obietnicę, ale nie była to obietnica nieodwołalna.

Mieli po swojej stronie obowiązek dochowania wierności. Sugerowało to, że jeśli tego nie zrobią, Pan usunie tę obietnicę. I nie oznacza to, że jest niewierny.

Niektórzy ludzie spojrzą na to i powiedzą: cóż, skoro Pan może tak ustąpić, w pewnym sensie zmienić zdanie, jak może być niezmienny? Ponieważ w teologii twierdzimy, że Bóg jest niezmienny. On jest niezmienny. Cóż, on się tam zmienia.

Zastanówmy się jednak nad niezmiennością Boga i jego atrybutami. Bóg jest Bogiem miłości i Bogiem miłosierdzia i łaski. I tak jest nim niezmiennie.

Taka jest jego natura. Musi zatem umieć i chcieć w związkach odstąpić od zsyłania na kogoś wyroku, który ogłosił, aby okazać miłosierdzie i łaskę. Jeśli więc właściwie pomyślisz o doktrynie niezmienności, zrozumiesz, że nie jest to sprzeczne z tą doktryną.

Nie oznacza to, że Bóg jest niewierny. Bóg nie jest jakimś komputerem na niebie, który wydaje bezwarunkowe dekrety. Nie, on ma kontakt z ludźmi.

I w tym związku będzie ostrzegał w nadziei, że wrócą. Również werset dziewiąty i jeśli innym razem ogłoszę, że naród lub królestwo ma zostać odbudowane i zasadzone, a jeśli czyni zło w moich oczach i nie jest mi posłuszny, wówczas ponownie rozważę dobro, które zamierzałem wyświadczyć dla To. Działa to także w drugą stronę.

Bóg przyjdzie i obiecuje błogosławieństwa. I cóż, być może będzie musiał to ponownie rozważyć. Dobry przykład masz w drugim rozdziale Księgi Joela, gdzie znajduje się obietnica, że Pan będzie zawsze błogosławił swój lud, począwszy od tego dnia.

Cóż, to się nie stało. Pan musiał sądzić swój lud wiele razy po Joelu, a ponieważ ta obietnica była warunkowa. Powiedz więc teraz ludowi Judy i mieszkańcom Jerozolimy: Tak mówi Pan.

Spójrz, przygotowuję dla ciebie nieszczęście i obmyślam plan przeciwko tobie. Odwróćcie się więc wszyscy od swoich złych dróg i zreformujcie swoje postępowanie i swoje postępowanie. Ale oni odpowiedzą, to nie ma sensu.

Będziemy kontynuować realizację własnych planów. Każdy z nas pójdzie za uporem swego złego serca. I tak w czasach Jeremiasza ludzie odrzucili to poselstwo i Pan musiał ich osądzić.

Widzicie to nawet u Jezusa w 23. rozdziale Ewangelii Mateusza, kiedy patrzy na Jerozolimę i mówi: Jerozolimo, Jerozolimo, jak często chciałem, po grecku, kolego, chciałem cię przyprowadzić do siebie jak kwokę z jej pisklętą, ale nie chcesz, kolego, ten sam czasownik, nie chcesz. I tak nadchodzi sąd. Idealną wolą Pana, Jego poprzednią wolą, Jego wcześniejszą wolą jest to, aby pokutowali.

Ale kiedy tego nie robią, jest on sprawiedliwym Bogiem i nie może tolerować kontynuacji tego zła. I tak jego wynikająca wola, w pewnym sensie plan B, jego wola niezbyt idealna, ale coś, co trzeba zrobić, co zaowocuje. I to samo wydarzyło się z Izraelem w czasach Jezusa i zdarzyło się to wiele razy z Izraelem w Starym Testamencie.

Złożył obietnice Heliemu i Saulowi i chciał ich pobłogosławić, ale gdy nie byli mu posłuszni, musiał po prostu odrzucić tę obietnicę i ustąpić. I to właśnie tutaj mówi. Zatem tak naprawdę nie narusza to wierności Pana wobec Jego słowa ani Jego zaangażowania wobec swego ludu.

I to jest przerażające, bo Pan chce dla nas jak najlepiej, a czasem się poddajemy. Tracimy te błogosławieństwa, ponieważ odmawiamy posłuszeństwa. Pan nie będzie nagradzał grzechu.

to więc bardzo ożywiająca relacja. I co zobaczymy w następnych rozdziałach, w rozdziale trzecim Pan powoła Samuela na swojego proroka. Zatem Pan, śmierć Heliego i jego synów, nie oznacza, że Izrael jest odrzucony przez Pana.

Pan nadal będzie współpracował ze swoim ludem. On wzbudzi nowego przywódcę, Samuela, proroka na wzór Mojżesza, i on go wzbudzi. A potem w rozdziale czwartym zobaczymy upadek Heliego i jego synów i będzie to znak, że umrą w ciągu jednego dnia.

Zatem kontrast pomiędzy Samuelem, Helim i jego synami będzie kontynuowany w następnych dwóch rozdziałach, którym przyjrzymy się w następnej lekcji.

To jest dr Robert Chisholm w swoim nauczaniu na temat ksiąg 1. i 2. Samuela. To jest sesja 2, 1 Samuela 2:12-36. Brak szacunku może być zabójczy.